Do

P. T. Wyborców król. miasta Rzeszowa!

Kuryer Rzeszowski przedstawił w num. 29. i 30. b. r. przebieg rozpraw w tutejszej Radzie miejskiej nad zamknięciem rachunkowem funduszów rent miejskich za rok 1896 tak złośliwie, że nieobeznany z prawdziwym stanem rzeczy łatwo mnie posądzić może, iż jestem jedyną zawadą, która przeszkadza Magistratowi do uszczęśliwienia i zbawienia miasta, a względnie tegoż mieszkańców. Z następującego wyjaśnienia jednak, które ośmielam się moim P. T. Wyborcom złożyć, przeciwieństwo się okazuje:

Komisya kontrolująca od dłuższego czasu dążyła do tego, aby gospodarkę miejską trzymać w tych ryzach, jakie jej Rada miejska przy uchwaleniu budżetu zakreśla, a zatem nie dozwalać na przekroczenia budżetu, dążyć do ulepszenia administracyi a przez to zyskać na zwiększonych dochodach, wreszcie nie dopuszczać do zmniejszenia majątku zakładowego.

Niestety zamknięcie rachunkowe za rok 1896 wykazało, że Magistrat poczynił większe wydatki, aniżeli uchwalone na pewne cele fundusze na to pozwalały, a zatem granice budżetem zakreślone znacznie przekroczył, że dalej zakłady miejskie nie przyniosły takich zysków, jakichby się po włożonych kapitałach spodziewać można, a nareszcie, że majątek zakładowy według przedłożonego przez Magistrat inwentarza się zmniejszył. Ponieważ takich spostrzeżeń, które li tylko na podstawie przedłożonych aktów zrobiono, obojętnie przyjąć nie można — przeto komisya kontrolująca na posiedzeniu dnia 14. czerwca b. r. powzięła uchwałę: aby co do zamknięcia rachunków za rok 1896 nie stawiać wniosku na udzielenie absolutoryum, ale przeciwnie domagać się wytłómaczenia w sprawozdaniu podniesionych zarzutów, a obok tego domagać się wyjaśnienia co do użycia funduszów za błonia uzyskanych.

Tych wyjaśnień można było zażądać albo za pośrednictwem Rady, albo też wprost od p. burmistrza. Komisya zażądała ich od p. burmistrza już dlatego, aby nie robić rozgłosu, a to w ten sposób, że udzieliła mu referat sprawozdania niedokończony i niepodpisany do przejrzenia i porobienia swoich uwag, w tej myśli, że jeżeli wyjaśnienia p. burmistrza będą przekonywające i słuszne, komisya kontrolująca swoje zarzuty albo zmieni albo też zupełnie cofnie. Tymczasem p. burmistrz inaczej postąpił. Lekceważąc komisyę — postanowił wyjaśnienie udzielić wprost Radzie, a nie komisyi kontrolującej, i rzeczywiście niebawem zwołał posiedzenie Rady miejskiej, umieścił na porządku dziennym zamknięcie rachunków, a gdy komisya swoje sprawozdanie złożyła, p. burmistrz odczytał swoje przez sekretarza Magistratu wypracowane wyjaśnienie.

Efekt był ogromny, ale nie taki, jakiego się p. burmistrz spodziewał. Rada miejska bowiem poleciła, aby wobec tak mnogich i różnorodnych liczb wyjaśnienie przydzielić komisyi z poleceniem, aby taż takowe zbadała i sprawę zdała.

Komisya kontrolująca na dwukrotnych posiedzeniach badała dokładnie owe wyjaśnienia i jakkolwiek uznała je za wystarczające do udzielenia Magistratowi absolutoryum, ja jako przewodniczący komisyi kontrolującej zastrzegłem sobie *votum separatum* w tym celu, aby wykazać, że zarzut p. burmistrza, jakoby komisya nieprawdziwe cyfry podała, jest nie tylko niewłaściwy, ale i ubliżający.

Takiego niepoddania się pod powagę Magistratu niektórzy panowie znieść nie mogli i spowodowali uchwałę — mniejsza o to, jakim sposobem — „że sprawozdanie komisyi kontrolującej było oparte na nieistotnem, ale zupełnie błędnem przedstawieniu sprawy“.

Ponieważ na posiedzeniu Rady nie znalazłem tego sprawiedliwego ocenienia, na jakie sprawa zasługiwała, uważam za konieczne przedłożyć moje zapatrywanie P. T. Wyborcom do łaskawego ocenienia.

I tak: Magistrat dowodzi, że budżetu nie tylko nie przekroczył, ale przeciwnie jeszcze 3.220 złr. zaoszczędził, a to, co we wydatkach nadzwyczajnych więcej wydał, to pokrył zaległościami czynnemi z lat ubiegłych. To twierdzenie jest jednak mylnem i z faktycznym stanem rzeczy, t. j. z zamknięciem rachunkowem, niezgodnem.

Wydatki i dochody gminne dzielą się na zwyczajne i nadzwyczajne, a uzupełniają się zwykle nawzajem.

Otóż w r. 1896 **dochody nadzwyczajne** wynosiły	88.961	złr. 15	ct.
a nie — jak to Magistrat twierdzi 76.097 złr. 61 ct.			
a z ruchem kapitałów	17.132	„ 50	„
razem	106.093	złr. 65	ct.
zaś **wydatki nadzwyczajne** z ruchem kapitałów nie 79.317 złr. 79 ct., ale .	131.320	„ 83	„
strąciwszy jedne od drugich, okaże się wydatek większy o	**25.227**	złr. **18**	ct.
a nie — jak to Magistrat mylnie wykazuje o	2.220	„ 17	„

Że wydatek był większy, aniżeli dochód, że rubryki budżetem zakreślone przekroczono, wykazują następujące zestawienia:

1) Według zamknięcia rachunkowego za rok 1896 wynosiły:

a) dochody zwyczajne	119.676 zł.	43	ct.
b) „ nadzwyczajne	17.132 „	50	„
c) gotówka w kasie	3.203 „	62	„
razem	140.012 zł.	55	ct.

Zaś wydatki:

a) zwyczajne wynosiły	119.641 zł.	14	ct.
b) nadzwyczajne	42.358 „	75	„
c) gotówka	18 „	73	„
razem	162.018 zł.	62	ct.

Jeżeli się porówna dochody z wydatkami, to okaże się, że dochody były mniejsze o **22.006 „ 07 „**

2) Dalej, ogół dochodów z rozmaitemi fikcyjnemi rubrykami wynosił 225.770 „ 09 „

zaś ogół wydatków wynosił 250.961 „ 98 „

Po porównaniu okaże się, że wydatki były większe o **25.191 zł. 09 ct.**

3) Dalej, Rada miejska preliminowała wydatki na rok 1896 w kwocie 261.080 „ — „

a Magistrat przekroczył je w niektórych rubrykach o 22.025 „ — „

było zatem do wydania razem 283.105 zł. 61 ct.

z tego faktycznie wydał 250.961 „ 98 „

powinno było zostać 32.133 zł. 63 ct.

Ale Magistrat nie wykonał robót albo został winien za 121.105 „ 84 „

a zatem do wyrównania brakuje 88.972 „ 21 „

a gdyby się od tego nawet przewidywany niedobór w kwocie 61.508 „ — „

potrąciło, to zawsze okaże się kwota **27.464 zł. 21 ct.**

którą Magistrat wydał z takich funduszów, na które nie miał pozwolenia.

4) Ubliżający zarzut nieprawdy, jaki spotkał komisyę kontrolującą, polega na tem, że komisya wydatki nadzwyczajne policzyła, a dochody nadzwyczajne opuściła. — Jakkolwiek Magistrat dobrze wie, dlaczego komisya kontrolująca takie zestawienie zrobiła, to nawet na ten wypadek, gdyby po myśli Magistratu do dochodów zwyczajnych 119.676 zł. 43 ct.

doliczono nadzwyczajne 17.132 „ 50 „

a względnie od niedoboru 42.360 „ 06 „

odciągnięto kwotę 17.132 „ 50 „

to się zawsze okaże różnica o **25.227 zł. 56 ct.**

na które niema usprawiedliwienia.

Pytam się, czy wobec takich dat można twierdzić, że sprawozdanie komisyi kontrolującej jest błędne?

Dalej zarzuciłem, że niektóre rubryki budżetu bez usprawiedliwienia, w § 78. ust. gminnej nakazanego, przekroczono, że zakłady miejskie nie przynoszą takich dochodów, jakie inne gminy przy mniej korzystnych warunkach osiągają.

Temu wszystkiemu Magistrat z podziwienia godną odwagą nie tylko przeczy, ale przeciwnie dowieść usiłuje, że gospodarstwo miejskie jest bardzo dobre. Temu ja stanowczo zaprzeczyłem i obecnie przeczę i popieram to następującemi datami:

Dochód z rzeźni przyniósł 2.601 zł. 85 ct., a zatem o 101 zł. 85 ct. więcej, jak było preliminowane. Ależ na całym świecie to tylko uważa się za dochód, co pozostaje po odtrąceniu poniesionych wydatków, a zatem od 2.601 zł. 85 ct.

należało potrącić wydatek na wodociąg, który od kilku lat nie funkcyonuje i zdaje się funkcyonować nie będzie, w kwocie 751 „ 36 „

i na adaptacye rzeźni 368 „ 98 „

czyli razem 1.120 zł. 34 ct.

ponieważ na utrzymanie rzeźni było preliminowane tylko 200 „ — „

przeto już w tych wydatkach przekroczył Magistrat tę rubrykę kwotą 168 zł. 98 ct.

skutkiem tego okazuje się, że dochód rzeźni wynosił tylko 1.481 „ 51 „

a zatem był mniejszy od preliminowanego o 1.018 „ 49 „

Nie inaczej rzecz się ma z cegielnią. Już p. radca Michalczewski udowodnił, że miasto nasze straciło na cegielnię w roku 1895 przeszło 2.000 zł., a w roku 1896 przeszło 1.000 zł. Pomimo to Magistrat, a względnie elaborant wyjaśnień twierdzi, że cegielnia zyski przynosi. Do tych złudnych wniosków przychodzi przez sztuczne zestawienie cyfer, a mianowicie przez doliczenie kwoty 1.800 zł., którą w r. 1897 uiszczono i zapasu cegieł, który rzekomo 382.750 sztuk ma wynosić. Ale Magistrat zapomina, że jeżeli co w r. 1897 się płaci, to nie można umieszczać tej kwoty w rachunku za r. 1896, lecz chyba tylko zapas cegieł i to nie wyprodukowanych w r. 1897, ale tylko wyprodukowanych w r. 1896; a jeżeli się umieszcza zapas materyału, to musi się strącić zapas, który przeniesiono z r. 1895, jak niemniej te zaległości, które pozostały z r. 1895.

W ten sposób rachunek cegielni przedstawi się inaczej, bo najpierw trzeba strącić zapas cegły, który z końcem roku 1895 wynosił 370.700 sztuk, dalej należy strącić zaległości czynne, które z końcem r. 1895 wynosiły pewnie kilkaset zł. i wreszcie trzeba doliczyć te 550 zł., które jako dług na rok 1897 przeniesiono, trzebaby nadto strącić wydatek na podatki, reparacye, na amortyzacyę za

zużycie cegielni, a wtenczas rachunek będzie inaczej wyglądał, a przynajmniej nie tak, jak Magistrat go zestawił.

Przekroczenia ryczałtu na dyurna Magistrat całkiem nie usprawiedliwił. Przekroczenie ryczałtu kancelaryjnego usprawiedliwiał pierwotnie tem, że zapłacił należytości dawniejsze. Dopiero później przyznał się, że wypłacił za ogłoszenie edyktu z powodu rozpisanego konkursu na urzędnika technicznego aż 111 zł. 3½ ct.! Jeżeli już potrzeba drugiego urzędnika technicznego, w takiem mieście jak Rzeszów o 12.000 ludności, nie była uzasadniona, to opłacenie tak drogiego inseratu było tem więcej zbytkiem, ile że obcych kompetentów nie uwzględniono, a zamianowanie szwagra tutejszego sekretarza Magistratu nie wymagało tak drogiego konkursu, bo on nie z gazet, ale z innego źródła o konkursie wiedział.

Przekroczenie wydatku na utrzymanie budynku szpitalnego tłómaczy Magistrat tem, że w rubryce XII. budżetu preliminowana kwota na utrzymanie budynków miejskich nie została wyczerpaną, a piece w szpitalu były tak kiepskie, że wymagały spiesznej naprawy. Ja się inaczej na tę sprawę zapatruję: kwota preliminowana dlatego nie została wyczerpaną, bo nie wszystkie roboty w owej rubryce wyszczególnione wykonano, a nie dlatego, że Magistrat oszczędnie administrował. A jeżeli piece w szpitalu wymagały naprawy, a preliminowana kwota 150 zł. nie wystarczała, to należało o dodatkowy kredyt tem więcej prosić, ile że p. burmistrz jest zarazem prymaryuszem szpitala.

Najsroższy gniew wywołał u członków Magistratu ten ustęp sprawozdania komisyi kontrolującej, który wspomina, że majątek zakładowy w r. 1896 zmniejszył się o 94.001 zł. Ja pytam się Szanownych Panów Wyborców, co miałem zrobić, jeżeli Magistrat w inwentarzu oryginalnym umieścił takie zakończenie:

„W roku 1896 wynosił czysty majątek	268.789 zł.
„a w porównaniu z r. 1895	362.790 „
„zmniejszył się o	94.001 zł.

Czy miałem te okoliczności milczeniem pominąć, czy też wypowiedzieć swoją radość, że przy takiej gospodarce majątek w swoim czasie zniknie i nie będzie potrzeba — administracyi. Jeden radny, który ongi był członkiem komisyi kontrolującej, a obecnie jest płatnym asesorem, powiedział mi wprawdzie, że się obecnie nie ze mną, ale z członkami Magistratu solidaryzuje i wypowiedział swoje najwyższe oburzenie, już dla tego samego, że mogłem dobrze wiedzieć, że ani on, ani jego koledzy nie mają tak wielkich kieszeni, aby owe tysiące ukryć. — Otóż mówię otwarcie, że jeżeli kto był oburzony na moje sprawozdanie, to stokrotnie więcej jestem oburzony na podobne insynuacye. Wszakże komisya kontrolująca a względnie ja jako referent, jeżeli wypowiedziałem ubolewanie z powodu zmniejszenia się majątku gminnego, to nie z tego powodu, że takowy utonął w kieszeniach, bo w takim razie krytyka byłaby za późną i chybioną, ale dlatego, że mi chodziło o zaznaczenie, że majątek gminny zwiększyć się nie może przy takim stanie, gdy miasto, mając **pół miliona długów**, wydało połowę tego na wojskowe budowle koszarowe, które nie przynoszą odpowiednich dochodów. Wszakże każdemu wiadomo, że miasto wystawiło koszary dla konnej obrony krajowej kosztem przeszło 130.000 zł., że te koszary stoją 3-ci rok próżno i bez najmniejszego użytku, że nawet niema nadziei, aby w niedalekiej przyszłości odebrane i zużytkowane zostały, i że wskutek niewietrzenia tego budynku w porze zimowej, władza wojskowa co do jakości budynków podnosiła pewne zarzuty.

Trafia mnie zarzut, że wiedziałem, iż owe 94.001 zł. wydane zostały na koszary, na szkołę męską, na oranżeryę, spinalnię i t. p., a że te nieruchomości jedynie dlatego wpisane nie zostały do inwentarza, bo nie były kolaudowane i nie były odebrane. Otóż odpierając ten zarzut odpowiedziałem Magistratowi, a względnie elaborantowi wyjaśnień, że się cokolwiek z prawdą mija, bo spinalnia dawno jest odebrana, szkoła dawno użytkowana, oranżerya już dość dawno wykończona, a gdyby nawet i tak było, że te nieruchomości nie były wykończone, to już ze względu na przepis instrukcyi, że do inwentarza wszystko, co wartość przedstawia, wpisane być powinno, należało w inwentarzu już dla samego usprawiedliwienia ubytku — przytoczyć, że te i te nieruchomości dotąd nie są inwentarzem objęte, jest zatem jasnem, że nie ja spisuję błędne sprawozdania, ale Magistrat zestawił inwentarz, który wobec powyższej okoliczności na wiarę nie zasługuje.

Jeszcze jedną kwestyę poruszyła komisya kontrolująca, a mianowicie wniosek, aby niewyczerpane konta w kasie miejskiej z końcem roku zamykać. Ponieważ na ten wniosek odpowiedział sekretarz miejski, a nie Rada miejska, przeto pomijam tę bardzo ważną sprawę dlatego milczeniem, że z urzędnikiem miejskim w dysputę wdawać się nie chcę. Rada miejska jest do tego, aby rozkazywała, a urzędnik miejski, aby słuchał i nie mieszał się do spraw, które go nic nie obchodzą. Dopokąd u nas takiego ładu nie będzie, dotąd zawsze opozycya wyłaniać się musi i nieporozumienia w Radzie powodować będzie.

Z tego tu sumiennie przedstawionego przebiegu sprawy raczcie P. T. Wyborcy łaskawie osądzić, czy sprawozdanie komisyi kontrolującej nie było istotnem i prawdziwem przedstawieniem sprawy, czy wniosek Magistratu nie był krzywdzącym i uchwała Rady miejskiej nie była niesprawiedliwą, a przynajmniej przedwczesną.

Jeżeli zaś pomimo to zdawałoby się Wam, że obowiązki radnego i przewodniczącego komisyi kontrolującej źle pojąłem, to wydajcie wyrok potępienia, a ja przyjmę go bez szemrania.

Rzeszów, dnia 30. lipca 1897 r.

Alojzy Niemetz
radny i przewodniczący komisyi kontrolującej.

Nakładem Alojzego Niemetza. — Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie. — 915. 97.